

Sygn. akt V ACa 400/17

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 maja 2018r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Irena Piotrowska
Sędziowie:	SA Olga Gornowicz-Owczarek (spr.) SA Aleksandra Janas
Protokolant:	Anna Fic

po rozpoznaniu w dniu 9 maja 2018r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa M. D.

przeciwko (...)w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 16 lutego 2017r., sygn. akt I C 119/14

1. uchyla zaskarżony wyrok w punkcie 2 i w tym zakresie postępowanie umarza;
2. oddala apelację w pozostałej części;
3. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Aleksandra Janas	SSA Irena Piotrowska	SSA Olga Gornowicz-Owczarek
----------------------	----------------------	-----------------------------

Sygn. akt V ACa 400/17

## UZASADNIENIE

Powód M. D. wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego (...) w W. kwoty 80.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 21 marca 2014 roku do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanego kosztów procesu. W uzasadnieniu wskazał, że w dniu 9 maja 2013 roku został potrącony przez samochód osobowy prowadzony przez nieustalonego kierującego, w następstwie czego doznał urazu.

Pozwany w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania. Wskazał, iż spełnił swoje zobowiązania wobec powoda, bowiem po złożeniu pozwu dokonał wypłaty świadczenia w kwocie 45.000zł. W ocenie pozwanego, wypłacone świadczenie jest adekwatne do stopnia krzywdy doznanej przez powoda. Podniósł, iż powód swoim zachowaniem przyczynił się do zaistnienia wypadku, ponieważ będąc w stanie nietrzeźwości przechodził przez jezdnię w miejscu do tego nie przeznaczonym.

W piśmie z dnia 8 grudnia 2016 roku powód rozszerzył powództwo wnosząc o zasądzenie od pozwanej kwoty 75.000 zł ponad wypłaconą po wniesieniu pozwu kwotę 45.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 21 marca 2014 roku. Pozwany w piśmie z dnia 9 stycznia 2017 roku wniósł o oddalenie powództwa także w części rozszerzającej.

Na rozprawie poprzedzającej wydanie wyroku powód sprecyzował pismo rozszerzające powództwo z dnia 8 grudnia 2016 roku. W jego ocenie należne mu zadośćuczynienie winno łącznie wynosić 160.000 zł, przy czym przyznał 25% przyczynienie się do wypadku. Jednocześnie wskazał, że cofa powództwo w zakresie kwoty 45.000 zł, bowiem kwota ta została mu już wypłacona w toku procesu.

Wyrokiem z dnia 16 lutego 2017 r. Sąd Okręgowy w Gliwicach:

1) zasądził od pozwanego (...)

w W. na rzecz powoda M. D. kwotę 75.000 złotych z następującymi odsetkami:

- od kwoty 35.000 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 21 marca 2014 roku ;

- od kwoty 40.000 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 28 grudnia 2016 roku;

2) zasądził od pozwanego na rzecz powoda ustawowe odsetki od kwoty 45.000 złotych za okres od dnia 21 marca 2014 roku do 15 czerwca 2014 roku;

3) umorzył postępowanie w zakresie kwoty 45.000 tysięcy złotych;

4) w pozostałej części powództwo oddalił;

5) zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 8.617 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;

6) nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 6.635,58 tytułem niewiszczonych kosztów sądowych.

Sąd Okręgowy poczynił następujące ustalenia faktyczne:

W dniu 9 maja 2013 r. w G. na ulicy (...) doszło do wypadku, w którym powód M. D. podczas przechodzenia z prawej strony ulicy na lewą (patrząc w kierunku ul. (...)) został potrącony przez samochód osobowy poruszający się od strony ulicy (...) w stronę ulicy (...). Do potrącenia doszło na prawym pasie ruchu jezdni ulicy (...), które to miejsce znajdowało się w odległości ok.78,5m przed wyznaczonym najbliższym przejściem dla pieszych usytuowanym na skrzyżowaniu z ul. (...). W chwili wypadku powód znajdował się w stanie nietrzeźwości (1.86 promila alkoholu). Kierujący pojazdem nie udzielił pomocy powodowi i oddalił się z miejsca wypadku. W sprawie zdarzenia prowadzone było postępowanie karne. Postępowanie prowadzone przez Prokuraturę Rejonową (...)w G. zakończyło się wydaniem postanowienia o umorzeniu dochodzenia z powodu niewykrycia sprawcy wypadku.

Z powodu nieustalenia samochodu biorącego udział w zdarzeniu nie było możliwe precyzyjne oszacowanie prędkości kolizyjnej samochodu na podstawie zakresu jego uszkodzeń. Biegli sądowi d/s rekonstrukcji wypadków w opinii wskazali, iż brak przesłanek do twierdzenia, że prędkość samochodu w chwili wypadku była znacząco wyższa od prędkości dopuszczalnej 50 km/h. Biegły D. Ż. na podstawie dokonanej analizy czasowo-przestrzennej przebiegu wypadku stwierdził, iż w chwili wypadku prędkość nieustalonego samochodu mogła wynosić 46-62 km/h. W ocenie biegłego sama w sobie prędkość nie decydowała o przebiegu wypadku i możliwości jego uniknięcia.

Z punktu widzenia zasad bezpieczeństwa ruchu zachowanie obu uczestników wypadku było nieprawidłowe i przyczyniło się do powstania wypadku. Nieprawidłowe zachowanie poszkodowanego polegało na niezachowaniu szczególnej ostrożności i wkroczeniu na tor jazdy nieustalonego samochodu w miejscu nieoznakowanym jako przejście dla pieszych, co wytworzyło sytuację zagrażającą bezpieczeństwu w ruchu drogowym. Na podstawie opinii biegłego Sąd Okręgowy stwierdził, że w oparciu o materiał zgromadzony w niniejszej sprawie nie było możliwe ustalenie rzeczywistej prędkości samochodu, rzeczywistego miejsca potrącenia pieszego oraz rzeczywistej prędkości ruchu pieszego. Do potrącenia doszło najprawdopodobniej przednim prawym narożnikiem nieustalonego samochodu w prawą kończyną zakroczną przy prędkości 42-58km/h (prędkość początkowa 46-62 km/h), w chwili, gdy pieszy schodził z jezdni w odległości ok.78,5m przed wyznaczonym najbliższym przejściem dla pieszych usytuowanym na skrzyżowaniu z ul. (...), czyli w miejscu niedozwolonym w rozumieniu przepisów ustawy prawo o ruchu drogowym. Szczególna ostrożność pieszego przy przechodzeniu przez jezdnię polega na ocenie prędkości i odległości jadących pojazdów, rezygnacji przechodzenia w miejscach niedostatecznej widoczności, upewnieniu się, czy ani z lewej, ani z prawej strony nie nadjeżdża pojazd, spokojnym wkraczaniu na jezdnię, kierowaniu się najkrótszą drogą wzdłuż po przejściu dla pieszych do przeciwległej krawędzi. Powód po pokonaniu połowy szerokości lewego pasa ruchu miał możliwość dostrzeżenia nadjeżdżającego do miejsca przekraczania jezdni samochodu z odległości nie mniejszej niż 53,2m. To, że powód pojazd dostrzegł z odległości 30-40m dopiero w chwili gdy znajdował się na środku jezdni oznacza, że nie obserwował on odpowiednio uważnie drogi po swojej prawej stronie, skąd w pierwszej kolejności, mając wcześniej przesłoniętą widoczność przez samochód dostawczy powinien spodziewać się nadjeżdżającego samochodu. Powód po dostrzeżeniu samochodu mógł zatrzymać się i mógł uniknąć wypadku. Miał on także możliwość zapewnienia sobie bezpieczeństwa poprzez korzystanie ze znajdującego się w pobliżu jednego z przejść dla pieszych. W stanie upojenia alkoholowego pieszy nie powinien był w ogóle stać się samodzielnym uczestnikiem ruchu drogowego, bowiem zagrażał jego bezpieczeństwu. Nie można wykluczyć, iż wpływ na nieprawidłowe zachowanie pieszego na jezdni mógł mieć stan jego nietrzeźwości. Z kolei, jeżeli nieustalony kierujący przed wypadkiem obserwowałby należycie przedpole jazdy i jechałby z prędkością dopuszczalną, to miałyby możliwość uniknięcia wypadku poprzez hamowanie i zatrzymanie pojazdu przed miejscem, gdzie doszło do potrącenia powoda lub poprzez wydłużenie czasu dojazdu do miejsca wypadku i w ten sposób umożliwienie pieszememu w dodatkowym czasie opuszczenia jezdni. Poruszając się z prędkością ok. 50 km/h mógł dostrzec pieszego na środku lewego pasa ruchu w czasie na około 1,5 s przed przekroczeniem przez pieszego osi jezdni. W tym czasie odległość samochodu od pieszego mogła wynosić ok. 53,2m. Zaniechanie zmniejszenia prędkości, a w szczególności użycia sygnału dźwiękowego celem odstraszenia pieszego o zbliżającym się do niego niebezpieczeństwie oraz nie podjęcie przez kierującego hamowania samochodu w reakcje na wejście pieszego na prawy pas ruchu pozbawiło kierującego możliwości uniknięcia wypadku. Ponadto kierujący samochodem nie udzielił pomocy pieszememu i oddalił się z miejsca wypadku, co mogło przyczynić się do zwiększenia skutków wypadku i naruszyło przepis ustawy prawo o ruchu drogowym.

Wezwany na miejsce zdarzenia zespół pogotowia ratunkowego udzielił powodowi pierwszej pomocy, a następnie przetransportowano go do (...) Centrum Medycznego. W trakcie diagnostyki pourazowej rozpoznano u powoda: uraz wielonarządowy, otwarte wieloodłamowe złamanie 1/3 obwodowej obu kości prawego podudzia, złamanie trzonu kręgu L3, uraz głowy ze wstrząsem mózgu oraz uraz klatki piersiowej ze złamaniem żeber po lewej stronie, powikłany w trakcie leczenia krwiakiem lewej jamy opłucnowej. Po wykonaniu badań został hospitalizowany w Oddziale Chirurgii Urazowo – Ortopedycznej, gdzie przeszedł pilną operację, w trakcie której dokonano otwartej repozycji i zespolenia kości strzałkowej prawej oraz otwartej repozycji i zespolenia kości piszczelowej prawej. Hospitalizacja trwała do 20 maja 2013 roku. Po wypisaniu kontynuował on leczenie powypadkowe w trybie ambulatoryjnym. Leczenie

występujących u powoda późniejszych powikłania urazów wymagało wielokrotnych pobytów szpitalnych i zabiegów operacyjnych.

Powołany w sprawie biegły ortopeda traumatolog lek. med. J. S. ustalił, że wskutek wypadku powód doznał średnio ciężkich obrażeń o charakterze urazu wielonarządowego tj. urazu głowy ze wstrząsem mózgu, urazu klatki piersiowej ze złamaniem żeber VII-IX po lewej stronie i krwiakiem opłucnowym lewej jamy opłucnowej, złamania kompresyjnego i trzonu kręgu L3 oraz otwartego, wieloodłamowego złamania 1/3 obwodowej obu kości prawego podudzia, z przemieszczeniem odłamów, czyli obrażeń wymagających długotrwałego leczenia specjalistycznego, w tym licznych zabiegów operacyjnych. Biegły w związku z następstwami zdarzenia stopień uszczerbku na zdrowiu powoda określił na łącznie na 55%. Leczenie powypadkowe było długotrwałe- rozpoczęło się od dnia wypadku tj. 9 maja 2013 roku i z powodu powikłań zostało zakończone dopiero 15 września 2016 roku. Nasilenie dolegliwości bólowych i cierpień powoda, w bezpośrednim okresie powypadkowym było bardzo duże i wymagało stałego, całodobowego stosowania leków przeciw-bólowych, przez cały okres pobytu w szpitalu. Powód był szczególnie narażony na dolegliwości bólowe oraz cierpienia w bezpośrednim okresie powypadkowym, w trakcie transportu do szpitala oraz podczas leczenia szpitalnego, do czasu stabilnego unieruchomienia uszkodzonych narządów. Po tym okresie dolegliwości bólowe utrzymywały się na średnim poziomie, ale były długotrwałe, wiążąc się z powikłaniami powypadkowymi (krwiak opłucnowy, zaburzenia zrostu złamania podudzia, przewlekły stan zapalny, konieczność stosowania gorsetu ortopedycznego, opatrunków gipsowych, wielokrotnych hospitalizacji i zabiegów operacyjnych). Obecnie powód boryka się z okresowo nasilającymi się dolegliwościami bólowymi prawej nogi, stawu skokowego, stopy i kręgosłupa L/S oraz cierpieniem wynikającym ze skrócenia kończyny i znaczących zaburzeń statycznie - dynamicznych kończyny dolnej prawej. Rokowanie co do stanu zdrowia powoda w przyszłości, w wyłącznym związku przyczynowym z obrażeniami powstałymi w wyniku wypadku, jest niepewne, raczej złe. Trwałe zniekształcenie osi kończyny, jej skrócenie o 6 cm w bliżej nieokreślonym czasie będzie skutkowało powstaniem choroby zwyrodnieniowej stawów skokowego (już widoczne objawy kliniczne), kolanowego, biodrowego prawego oraz kręgosłupa związanej ze zmianą wektorów sił podczas obciążania kończyny, nieprawidłowym sposobem chodzenia i nieprawidłowym funkcjonowaniem w/w stawów. Wygięcie prawostronne osi kręgosłupa wskutek skrócenia długości kończyny, częściowo tylko wyrównanego wkładką ortopedyczną, w zestawieniu z przebyłym złamaniem kompresyjnym trzonu kręgu L3 będzie również miało istotny wpływ na biomechanikę tego narządu i powstanie wtórnych zmian przeciążeniowych. Skrócenie kończyny, wygięcie osi nogi, zniesienie ruchomości stawu skokowego, nieprawidłowy sposób chodzenia oraz pogłębiające się strukturalne skrzywienie kręgosłupa, będą skutkować nasilaniem się objawów i tylko kwestią czasu jest, kiedy objawy tego schorzenia wystąpią. Sposób chodzenia powoda jest trwale upośledzony i nie rokuje żadnej poprawy, a dowodem dysfunkcji są masywne i bolesne zmiany modzelowate podeszwy prawej stopy w strefach nieprawidłowego obciążania. Biegły stwierdził istotnie niekorzystne różnice w komforcie życia powoda w stosunku do okresu sprzed wypadku, które wiążą się z deformacją i dysfunkcją prawej kończyny dolnej, w istotny sposób ograniczając powodowi funkcjonowanie w normalnym życiu społecznym. Stan zdrowia powoda znacząco odbiega od stanu zdrowia osób w tym samym wieku i równie znacząco ogranicza go w życiu społecznym (rekreacyjne uprawianie sportów, wycieczki, spacer, prowadzenie samochodu, chodzenie po nierównym i niestabilnym podłożu, schodach, drabinach itp.).

Powód podał, iż obecnie ma problemy z chodzeniem i prowadzeniem samochodu z tego powodu, że jedna noga jest krótsza. Nie jest w stanie spacerować na dalsze odległości, gdyż związane jest to z dolegliwościami bólowymi. Przy pochyleniu ma zawroty głowy i traci równowagę. Okresowo odczuwa bóle, zwłaszcza przy zmianach pogodowych, co wymaga zastosowania środków przeciwbólowych. Zdarza się, że budzi się w nocy z powodu odczuwanego bólu. Przed wypadkiem powód był człowiekiem zdrowym i w pełni sprawnym. Opisane wyżej problemy zdrowotne są wyłącznie wynikiem wypadku.

Pełnomocnik powoda przed wniesieniem pozwu wezwał pozwanego do zapłaty zadośćuczynienia w wysokości 80.000 zł w terminie do 20 marca 2014 roku. W toku niniejszego postępowania w dniu 16 czerwca 2014 roku pozwany wypłacił powodowi kwotę 45.000 zł.

W tych okolicznościach Sąd Okręgowy uznał żądanie pozwu za zasadne w znacznej części.

Zaznaczył, że źródłem roszczenia dochodzonego w niniejszym postępowaniu jest czyn niedozwolony w postaci wypadku spowodowanego ruchem pojazdu mechanicznego. Sprawca wypadku nie został ustalony. Odpowiedzialność pozwanego za skutki wypadku nie jest sporna, a opiera się o przepis art. 98 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Natomiast podstawę prawną odpowiedzialności posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym za szkody wyrządzone w związku z ruchem tego pojazdu stanowi cytowany wyżej art. 436 § 1 w związku z art. 435 k.c. Wskazane przepisy warunkują zatem legitymację bierną pozwanego, który w niniejszej sprawie odpowiada jak posiadacz pojazdu na zasadzie ryzyka.

Zgodnie z art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Warunkiem zastosowania art. 362 k.c. jest istnienie związku przyczynowego pomiędzy powstaniem szkody a zachowaniem się poszkodowanego. O przyczynieniu się poszkodowanego do powstania szkody można zatem mówić tylko wtedy, gdy określone zachowanie się poszkodowanego pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą. Interpretacji art. 362 k.c. nie można dokonywać w oderwaniu od podstawy prawnej, z jakiej wywodzi się roszczenie odszkodowawcze. Przy odpowiedzialności na zasadzie ryzyka do zastosowania art. 362 k.c. - obok wymagania adekwatnego związku przyczynowego - wystarczy obiektywna nieprawidłowość zachowania się poszkodowanego.

W ocenie Sądu Okręgowego, związek przyczynowy pomiędzy zachowaniem powoda a wypadkiem jest oczywisty. Powód przekraczając jezdnię w miejscu do tego niedozwolonym, nie upewniwszy się, czy zdoła bezpiecznie przekroczyć jezdnię, nie zachował szczególnej ostrożności i wymusił pierwszeństwo w stosunku do kierującego samochodem i w sposób bezpośredni przyczynił się do powstania wypadku. Powód miał możliwość uniknięcia wypadku, bowiem mógł się zatrzymać, a, jak wynika z opinii biegłych, miał możliwość dostrzeżenia jadącego samochodu. Nierozsądne zachowanie powoda było prawdopodobnie spowodowane jego stanem nietrzeźwości. Zachowanie powoda uzasadnia przyjęcie jego przyczynienia się do powstania szkody w rozumieniu przepisu art. 362 k.c., a całokształt okoliczności sprawy, analiza zachowań powoda oraz kierującego pojazdem, a także stopień naruszenia przez nich norm i zasad ruchu drogowego wskazuje na częściowe zawinienie powoda w spowodowaniu wypadku skutkujące ustaleniem jego przyczynienia się do powstałej szkody w 25 %.

Zgodnie z art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią kwotę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Rozważając wysokość zadośćuczynienia należnego powodowi Sąd Okręgowy miał na uwadze stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu, jakiego doznał powód, ustalony aż na 55%. Jak wynika z opinii biegłego ortopedy traumatologa, nasilenie dolegliwości bólowych i cierpienie powoda, w bezpośrednim okresie powypadkowym było bardzo duże i wymagało stałego, całodobowego stosowania leków przeciw-bólowych, przez cały okres pobytu w szpitalu. Powód był szczególnie narażony na dolegliwości bólowe oraz cierpienia w bezpośrednim okresie powypadkowym, natomiast po tym okresie dolegliwości bólowe utrzymywały się na średnim poziomie, ale były długotrwałe i wiązały się z licznymi powikłaniami powypadkowymi (krwiak opłucnowy, zaburzenia wzrostu złamania podudzia, przewlekły stan zapalny, konieczność stosowania gorsetu ortopedycznego, opatrunków gipsowych, wielokrotnych hospitalizacji i zabiegów operacyjnych). Rokowanie co do stanu zdrowia powoda w przyszłości, w wyłącznym związku przyczynowym z obrażeniami powstałymi w wyniku wypadku jest niepewne, raczej złe. Trwałe zniekształcenie osi kończyny, jej skrócenie o 6cm w bliżej nie określonym czasie będzie skutkowało powstaniem choroby zwyrodnieniowej stawów skokowego, kolanowego, biodrowego prawego oraz kręgosłupa związanej ze zmianą wektorów sił podczas obciążania kończyny, nieprawidłowym sposobem chodzenia i nieprawidłowym funkcjonowaniem stawów. Nie ma możliwości odzyskania przez powoda pełnej sprawności fizycznej. Obecnie powód boryka się z okresowo nasilającymi się dolegliwościami bólowymi prawej nogi, stawu skokowego, stopy i kręgosłupa L/S oraz cierpieniem wynikającym ze skrócenia kończyny i znaczących zaburzeń statyczno - dynamicznych KDP.

Ma problemy z chodzeniem, codziennym funkcjonowaniem. Okresowo odczuwa bóle, zwłaszcza przy zamianach pogodowych, co wymaga zastosowania środków przeciwbólowych. Zdarza się, że budzi się w nocy z powodu odczuwanego bólu. Przed wypadkiem powód był człowiekiem zdrowym i w pełni sprawnym.

Określając wysokość zadośćuczynienia i uwzględniając zasadę miarkowania Sąd Okręgowy uznał, że żądana przez powoda kwota zadośćuczynienia w wysokości 160.000 zł jest zasadna i adekwatna do doznanych przez niego cierpień. Uwzględniając stopień przyczynienia się w wysokości 25 % do powstania szkody oraz wypłaconą w toku postępowania kwotę 45.000 zł, Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 75.000 zł.

Mając na uwadze, że po wniesieniu pozwu pozwany wypłacił powodowi kwotę 45.000 zł, a w toku postępowania powód rozszerzył powództwo o dalszą kwotę 40.000 zł Sąd Okręgowy zasądził odsetki ustawowe od kwoty pierwotnie żądanej w pozwie 35.000 zł na podstawie art. 481 k.c. zgodnie z żądaniem pozwu od dnia 21 marca 2014 roku. Natomiast od kwoty 40.000 zł odsetki ustawowe za opóźnienie zasądzono od daty doręczenia pozwanemu pisma rozszerzającego powództwo, tj. od 28 grudnia 2016 roku. Ponadto zasądzono odsetki ustawowe od wypłaconej w toku procesu kwoty 45.000 zł za okres od dnia 21 marca 2014 roku do dnia 15 czerwca 2014 roku (tj. do dnia zapłaty). W pozostałym zakresie powództwo oddalono.

Wobec cofnięcia powództwa co do kwoty 45.000 zł w toku procesu umorzono postępowanie w tym zakresie w oparciu o przepis art. 355 § 1 k.p.c.

O kosztach procesu orzeczono na zasadzie art. 98 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku w części zaskarżyła strona pozwana. Pozwany zaskarżył rozstrzygnięcie o zasądzeniu zadośćuczynienia ponad kwotę 35.000 zł wraz z odsetkami (pkt 1 wyroku), o zasądzeniu odsetek ustawowych od kwoty 45.000 zł (pkt 2 wyroku) i orzekającej o kosztach postępowania (pkt 5 i 6 wyroku).

Pozwany zarzucił:

a) naruszenie prawa procesowego:

- art. 233 k.p.c., poprzez przyjęcie, że powód przyczynił się do zdarzenia w 25%, podczas, gdy z dowodu w postaci opinii biegłego ds. techniki motoryzacyjnej i rekonstrukcji wypadków drogowych B. Ś. wynika, że bezpośrednią przyczyną wypadku było nieprawidłowe zachowanie pieszego, a z opinii biegłego ds. ruchu drogowego D. Ż. wynika, że zachowanie obu uczestników było nieprawidłowe i przyczyniło się do powstania wypadku, przy czym biegły ten doprecyzował, że powód jest sprawcą wypadku w przeważającym stopniu bądź w stopniu równym w zależności od miejsca, w którym znajdował się na jezdni - zatem w tym stanie rzeczy pieszy (powód) niewątpliwie przyczynił się do zaistniałego wypadku w znacznym stopniu - minimum na poziomie 50%;

- art. 321 k.p.c., gdyż Sąd orzekł ponad żądanie zasądzając odsetki w punkcie 2 wyroku w łącznej kwocie 1.394,40 zł, których nie żądał powód od kwoty wypłaconej przez Fundusz;

b) naruszenie prawa materialnego:

- art. 362 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i błędne przyjęcie, że powód przyczynił się do zdarzenia w 25%, podczas, gdy zgodnie z opiniami biegłych ds. techniki motoryzacyjnej i ruchu drogowego B. Ś. i D. Ż. powód niewątpliwie przyczynił się do wypadku i był jego sprawcą w przeważającym stopniu bądź w stopniu równym, z tego względu zasadne jest przyjęcie przyczynienia na poziomie co najmniej 50%;

- art. 445 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie na rzecz powoda kwoty rażąco wygórowanej, a nie odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia zważywszy m.in. na błędne przyjęcie, że powód przyczynił się do zdarzenia w 25%, podczas gdy do zaistnienia wypadku powód przyczynił się w znacznym stopniu co najmniej na poziomie 50%;

- art. 481 § 1 k.c. poprzez błędne określenie terminu naliczania odsetek ustawowych i uznanie przez Sąd, że odsetki nie powinny być liczone od dnia wyrokowania.

Pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w części zaskarżonej oraz zasądzenia kosztów procesu za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Podstawowym zarzutem apelacji pozwanego jest stopień przyczynienia się powoda do zaistnienia zdarzenia wyrządzającego szkodę. Pozwany nie podważa bowiem już, iż w świetle okoliczności sprawy przedstawionych przez Sąd Okręgowy w Gliwicach odpowiednia suma zadośćuczynienia spełniająca wymogi art. 445 § 1 k.c. wynosi 160.000 zł. Choć zatem w zarzutach apelacji podniesiono naruszenia art. 445 § 1 k.c., to jednak zarzut ten sprowadzał się ponownie do braku stosownego obniżenia uwzględnionego odszkodowania powoda.

Przepis art. 362 k.c. stanowi, że jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Zagadnienie przyczynienia stanowi kategorię prawa materialnego, a nie procesowego. Określenie zatem stopnia ewentualnego obniżenia odszkodowania należy do sądu zważającego zasadność powództwa, a nie należy do sfery ustaleń faktycznych. Wobec tego stawianie zarzutu o wadliwości oceny materiału dowodowego (art. 233 § 1 k.p.c.) należy uznać za chybione. W rzeczywistości pozwany nie podważa żadnych z ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Okręgowy, ale zmierza do wygenerowania odmiennych wniosków z tych ustaleń wynikających. W tym przypadku odnosi się to do konkluzji opinii biegłych wydających opinie w sprawie przebiegu i przyczyn wypadku drogowego, w wyniku którego powód doznał krzywdy. Wobec tego Sąd Apelacyjny uznał za prawidłowe ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy i przyjął je za własne.

Zagadnienie przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody może być badane przy udziale biegłych w zakresie ustalenia okoliczności faktycznych wymagających wiadomości biegłych w tym znaczeniu, że biegły oceni, czy i które z elementów określonego zdarzenia wpływają na powstały skutek i w jaki sposób. Jeśli następstwo określonego zdarzenia jest efektem różnych zachowań powinien to omówić w opinii przy wykorzystaniu wiedzy specjalistycznej, jednak wnioski przedstawione w opinii nie mogą zmierzać do oceny materialnoprawnej kwestii wynikającej z art. 362 k.c. Innymi słowy w oparciu o opinię biegłego sąd musi rozstrzygnąć powstałe w sprawie zagadnienia prawne w postaci istnienia związku przyczynowego pomiędzy określonym zachowaniem i skutkiem oraz przyczynienia się każdego z zaistniałych: sprawcy i poszkodowanego do powstania skutku. Wnioski opinii biegłego Sąd poddaje zatem analizie i dopiero poprzez nią i jej odniesienie do obowiązujących przepisów prawa rozstrzyga zagadnienia prawne przyczynienia poszkodowanego powstałe w sprawie.

Wobec tego Sąd Okręgowy słusznie dokonał samodzielnej oceny okoliczności zdarzenia, nie opierając się w tym względzie jedynie na opiniach biegłych, którzy faktycznie przyjmowali, że to powód głównie przyczynił się do wypadku, gdyż, gdyby nie przechodził przez ulicę w miejscu niedozwolonym z punktu widzenia prawa o ruchu drogowym, to do wypadku w ogóle by nie doszło.

Ustalenie przyczynienia jest warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania, i warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym, gdyż samo przyczynienie nie przesądza ograniczenia obowiązku naprawienia szkody, a ponadto stopień przyczynienia nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego ograniczenia. O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy ograniczyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak, to w jakim stopniu, decyduje sąd w ramach sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 2017 r., sygn. akt IV CSK 8/17).

Nie ulega wątpliwości, także Sądowi Apelacyjnemu, że sprawcą wypadku był nieustalony kierowca samochodu osobowego. Najjeżdżając na pieszego przekraczającego dwujezdniową ulicę na prostym odcinku drogi, w dobrych

warunkach atmosferycznych, w ciągu dnia, niewątpliwie naruszył podstawową zasadę zachowania należytej ostrożności. Wprawdzie biegli nie stwierdzili, aby były podstawy do uznania, że kierowca przekroczył dopuszczalną w miejscu zdarzenia prędkość pojazdu, to jednak brak śladów hamowania i brak zastosowania sygnałów dźwiękowych świadczy o braku należytej obserwacji toru jazdy. Zaznaczyć też należy, że powód został potrącony w momencie już opuszczania jezdni, co oznacza, że przeszedł prawie całą jej szerokość. W tych warunkach nie sposób mówić o nagłym pojawieniu się powoda przed torem jazdy pojazdu. Czyni to wysoce prawdopodobną uwagę powoda, który podkreślał w zeznaniach, że kierowca w chwili zderzenia korzystał z telefonu komórkowego. Ucieczka z miejsca zdarzenia i nieudzielenie pomocy powodowi mogło natomiast wpłynąć wyłącznie na zakres szkody, ale nie było przyczyną jej powstania.

Zachowanie powoda było zawinione jedynie w zakresie przechodzenia przez jezdnię w miejscu niedozwolonym. Nie jest bowiem sprzeczne z prawem poruszanie się pieszo w stanie po spożyciu alkoholu. Argumentacja zatem biegłego, iż osoba taka nie powinna być w ogóle uczestnikiem ruchu drogowego jest niewłaściwa. Gdyby wykazano, że stopień upojenia alkoholowego powoda był zasadniczą przyczyną powstania wypadku, to za sprawcę zdarzenia można by uznać pieszego. Jednak w sprawie ograniczono się do wyciągania przypuszczenia, że spożyty przez powoda alkohol przed wypadkiem miał wpływ na poziom orientacji przestrzennej i uważność pieszego. Jak wynika z zeznań powoda, które nie znajdują przeciwwagi w pozostałym materiale dowodowym, powód przed przejściem przez ulicę rozglądał się, czy droga jest pusta i dopiero po upewnieniu się wszedł na jezdnię. Koreluje to z niewątpliwym faktem, iż w chwili najechania na niego pojazdu powód przeszedł już prawie całą szerokość jezdni. Jak wynika z opinii biegłego, gdyby pojazd poruszał się z prędkością dopuszczalną, to kierowca miałby możliwość zauważenia pieszego na tyle wcześniej, że byłby w stanie pojazd zatrzymać i uniknąć najechania powoda.

Co jednak najistotniejsze, obaj biegli wydający opinię w sprawie jednoznacznie podkreślali, że z tego materiału, do jakiego mieli dostęp, nie da się ustalić pewnego przebiegu zdarzenia. Wątpliwości budziły nie tylko prędkość jazdy sprawcy, ale nawet konkretne miejsce zdarzenia i sposób ułożenia powoda po uderzeniu przez pojazd.

W takich okolicznościach Sąd Okręgowy zasadnie, w opinii Sądu Apelacyjnego, stwierdził, że o przyczynieniu się powoda, a konkretnie o stopniu stosownego obniżenia odszkodowania, można mówić w proporcji do 25%. Wyższe obniżenie było niezasadne i krzywdzące powoda. Wobec tego Sąd Apelacyjny uznał, że Sąd Okręgowy nie dopuścił się naruszenia art. 362 k.c.

Zakwestionowany został także określony przez Sąd Okręgowy termin wymagalności roszczeń powoda o zadośćuczynienie, a w konsekwencji okres, za jaki przyznano należności uboczne w postaci odsetek. Sąd Okręgowy uwzględnił żądanie pozwu i zasądził odsetki od dnia 21 marca 2014 r., natomiast w zakresie, w jakim rozszerzono powództwo od dnia 28 grudnia 2016 r. Apelujący uznaje, że wymagalność powstała dopiero w dniu wyrokowania.

Przepis art. 455 k.c. stanowi, że jeśli termin spełnienia świadczenia nie wynika z treści ani z właściwości zobowiązania, to zobowiązanie ma charakter bezterminowy, a o jego przekształceniu w zobowiązanie terminowe decyduje wierzyciel, wzywając dłużnika do spełnienia świadczenia w określonym rozmiarze. Żądanie zapłaty zadośćuczynienia ma właśnie taki bezterminowy charakter. Wyrok zasądający zadośćuczynienie nie jest jednak źródłem zobowiązania sprawcy szkody do zapłaty, ponieważ pozostaje nim czyn niedozwolony, tak więc odsetki od tego świadczenia należą się wierzycielowi od daty zgłoszenia roszczenia o wypłatę, stosownie do art. 455 k.c. Jeżeli sprawca szkody uważa, że żądane zadośćuczynienie jest wygórowane, to może zapłacić świadczenie w wysokości ustalonej przez siebie. Jeżeli natomiast okaże się, że już wypłacone świadczenie jest niższe wysokości od orzeczonego przez sąd, to osoba odpowiedzialna za szkodę ma obowiązek pokryć niedopłatę oraz uiścić odsetki od tej niedopłaty.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wyrażane są wprawdzie poglądy, że dopiero od daty wydania wyroku, zobowiązany do zapłaty ustalonego przez sąd, według stanu rzeczy istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy, zadośćuczynienia pozostaje w opóźnieniu w zapłacie należnej kwoty, jednak liczne też są tezy, iż pokrzywdzony może żądać odsetek ustawowych za opóźnienie także od chwili zgłoszenia żądania zapłaty, na jego rzecz, skonkretyzowanej kwoty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę. Wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma bowiem charakteru konstytutywnego, ale



deklaratywny. Określenie wymagalności zadośćuczynienia na dzień wyrokowania znajduje w zasadzie uzasadnienie w takich sytuacjach, kiedy rozmiar krzywdy jest ustalany dopiero na podstawie okoliczności, które miały miejsce w chwili zamknięcia rozprawy.

Jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym zgodnie z art. 455 in fine k.c., uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie. W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu. Stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu. Przewidziana w art. 445 § 1 k.c. możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Mimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaratywny (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2011 r., sygn. akt I CSK 243/10).

W okolicznościach niniejszej sprawy wszelkie okoliczności, które stały się podstawą oceny Sądu Okręgowego ustającego, czy i w jakiej wysokości powodowi przysługuje zadośćuczynienie, powstały jeszcze przed dniem wystosowania wezwania do pozwanego. Już wtedy pozwany mógł określić stopień przyczynienia się powoda do zaistniałej szkody, a zakres szkód był dokładnie taki sam jak to ustalił sąd w stanie faktycznym.

Wobec tego zadośćuczynienie za krzywdę stało się wymagalne po wezwaniu odpowiedzialnego za naprawienie szkody do spełnienia świadczenia odszkodowawczego na rzecz pokrzywdzonego. Od tej zatem chwili biegnie termin do uiszczenia odsetek za opóźnienie (art. 481 § 1 k.c.). Zobowiązany do zapłaty zadośćuczynienia powinien zatem spełnić świadczenie na rzecz poszkodowanych niezwłocznie po otrzymaniu od niego stosownego wezwania do zapłaty skonkretyzowanej kwoty, a jeśli tego nie czyni, popada w opóźnienie uzasadniające naliczenie odsetek ustawowych od należnej wierzycielowi sumy. Przy odpowiedzialności deliktowej wezwanie do zapłaty związane jest z datą doręczenia wezwania, chyba że strona wykaże istnienie wcześniejszego wezwania przesądowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 sierpnia 2013 r., sygn. akt I CSK 667/12).

Zasadnie natomiast skarżący podnosi, że Sąd Okręgowy zasądając odsetki od kwoty 45.000 zł, czyli w odniesieniu do części zadośćuczynienia, które zostało zapłacone przez pozwanego po wytoczeniu sporu, przyznał stronie powodowej wbrew treści art. 321 k.p.c.

W piśmie z dnia 8 grudnia 2016 r. powód dokonał zmiany żądania pozwu i wniósł o zasądzenie kwoty 75.000 zł wraz z odsetkami i zaznaczył, że dochodzona kwota stanowi żądanie ponad wypłaconą przez pozwanego dobrowolnie część zadośćuczynienia. Choć wyraźnie pełnomocnik powoda nie złożył oświadczenia procesowego o częściowym cofnięciu pozwu, to jednak taka intencja z pisma procesowego powoda wynikała. Formułując treść aktualnego na dzień orzekania przez Sąd Okręgowy żądania powód nie podtrzymał roszczenia o wypłatę należności ubocznych od kwoty zapłaconej przez pozwaną w toku postępowania. W odpowiedzi na apelację i zarzut pozwanego strona powodowa również nie odniosła się do tej kwestii i nie podjęła próby wykazania, że jej intencje były odmienne od tych, jakie wprost wynikały z pisma procesowego. Należało więc uznać, że powód cofnął żądanie zapłaty do kwoty 45.000 zł wraz z należnościami ubocznymi od niej przysługującymi. Zasądzenie zatem należności ubocznej w pkt 2 wyroku stanowiło przekroczenie zasady określonej w art. 321 k.p.c. niedopuszczającej orzekanie ponad żądanie zgłoszone przez stronę. W tym zakresie rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego podlegało uchyleniu, a postępowanie umorzone na podstawie art. 386 § 3 k.p.c. w zw. z art. 355 k.p.c.

W pozostałej części apelację pozwanego oddalono na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w myśl art. 100 k.p.c., uznając, że powód na tym etapie postępowania uległ jedynie w nieznacznej części (w zakresie odsetek od kwoty 45.000 zł). Wobec tego pozwany został obciążony całością kosztów tego postępowania i zasądzono od niego na rzecz powoda kwotę 2.700 zł stanowiącą

wynagrodzenie pełnomocnika procesowego. Wysokość wynagrodzenia określono w myśl § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.

SSA Aleksandra Janas SSA Irena Piotrowska SSA Olga Gornowicz-Owczarek